Nr. 37. Wilno, Sobota 18 czerwca 1921 r. Rok. I.

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 100. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką pocztową mk. 120.

SŁOWO WILEŃSKIE

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 10-ej rano do 4-ej wieczorem.

CENA NUMERU 5 mk.

CENA OGŁOSZEŃ Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 50 m. polsk.; za tekstem 15 mk.; w tekście 60 mk.

Od d. 15-go czerwca **Redakcja i Administracja „Słowa Wileńskiego"** zostały przeniesione do nowego lokalu przy ul. **Mickiewicza № 4.**

CZERWIEC 18 Sobota.

Dziś — Marka i Marcelina M.

Jutro—Gerwazego Protazego

Wschód słońca—3.24
Zachód słońca—8.36

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Oficer gwardji".
„Żołnierski"—„Powódź".

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 9—1 i od 4—6.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—2.

„Bibljoteka Tow. Przyj. Nauk" otw. tylko w niedziele od g. 11—1.

Czytelnia pism i wypożyczalnie książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.

GIEŁDA WILEŃSKA.

(urzędowa).

Z d. 17 czerwca 1921 r.

WALUTA.	Żądano.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Ruble Carskie 500	340	310	325
„ „ 100	490	460	—
„ „ 10	230	200	
„ Dumskie 1000	74	64	69—
„ „ 250	46	40	44
Sowieckie 10000	—	—	
Marki niem. 1000	21.	20.50	21
Ost marki . 1000	19.50	19.—	19.20
Franki francuskie.	105	100	100
Funty sterling	5100	4900	4900
Dolary St. Zjedn.	139	1360	1395-1398
Ruble Łotewskie .	245	225	225—
Złoto: ruble . .	61000	59000	60000
Srebro: ruble . .	275	225	—
Akcje i papiery %-e			
Listy Z. W. B. Z.	840	780	—
Akcje W. B. Z.	2200	2000	
Czeki: Londyn	5000	4700	—

O celowość w pracy instytucji dobroczynnych i dozór nad niemi.

Sprawa opieki, pomocy społecznej należy w obecnym czasie do spraw najważniejszych. Przyznać trzeba, że Magistrat Wilna zrozumiał tę prawdę, skoro na utrzymanie szeregu zakładów dobroczynnych w okresie 7-mio miesięcznym przeznacza bardzo poważną sumę, bo 25,776.363 mk.

W mieście naszem istnieje szereg takich instytucji.

Jedne pozostają pod zarządem i dozorem władz gminnych, drugie—osób prywatnych.

I tu pragnęlibyśmy wypowiedzieć kilka zdań na temat celowości w pracy tych instytucji i o dozorze nad niemi.

Zakłady dobroczynne, utrzymywane głównie przez miasto, posiadają pewien plan, pewien system w swej działalności. Może nie bez drobnych usterek jest ów system, jednakowoż nie można zaprzeczyć jego istnieniu. Jest on również w czynnościach tych zakładów dobroczynnych, które nie pozostają w żadnym związku z miejskimi.

W pracy ich atoli brak jakiejkolwiek łączności, kontaktu z sobą. Zamiast wspólnie opracować plan swej działalności, podzielić ją odpowiednio wśród siebie, z cegiełek swych wysiłków zbudować potężny gmach opieki społecznej, każda z tych organizacji dobroczynnych „sobie rzepkę skrobie". Czyby się, naprzykład, nie dało w jednych ochronkach umieścić dziatwy od lat 4 do 8, w drugich—starszej, w trzecich tej, która korzysta z nauki początkowej, w innym zakładzie młodzieży, uczącej się rzemiosła? Jak dotychczas, takiego podziału niema. Dlatego praca instytucji dobroczynnych jest chaotyczna. Dlatego może i jej wyniki nie odpowiadają stosunkowo ani sumie energji poszczególnych osób, ani sumie pieniężnej, pochłanianej przez koszty utrzymania tych zakładów.

A trzeba zaznaczyć, że koszty ich są olbrzymie. Częściowo pokrywa je miasto, częściowo rząd, a tylko w bardzo nieznacznej mierze ofiarność publiczna.

I tu nasuwa się druga uwaga.

Czy dozór, kontrola, w jaki sposób i na jakie cele zużywane są te kwoty, jest dostateczna? Zastrzegamy się stanowczo, iż nikogo nie podejrzewamy o nic, nikomu nie czynimy żadnych zarzutów, tam jednak, gdzie wchodzą w grę pieniądze ogółu, pieniądze z funduszów publicznych, nigdy nie jest zamało nawoływań do jaknajściślejszej kontroli.

Zakłady dobroczynne miejskie pozostają pod kontrolą władz gminnych i Rady Miejskiej. A zakłady takie w rękach prywatnych? Komu one składają sprawozdanie ze swej działalności i kto je sprawdza? Czy ta kontrola jest ścisła?

Gdyby wszystkie instytucje dobroczynne w Wilnie zcentralizowano, to i praca ich byłaby wydatniejsza i kontrola nad niemi łatwiejsza.

Taki jest nasz wniosek. Może nietrafny, ale podyktowany głęboką troską o najbiedniejszych, o dzieci i starców. Jest obowiązkiem władz i opinji publicznej zabrać głos w sprawie, którąśmy poruszyli.

t. k.

Walka o Górny Śląsk.

Stanowisko hr. Sforzy.

RZYM. (O.) Stanowisko hr. Sforzy w sprawie Górnego Śląska uległo zmianie na korzyść Polski. Hr. Sforza oświadczył współpracownikowi „Popolo Italiano", że przy rozstrzygnięciu sprawy Górnośląskiej należy brać pod uwagę okoliczności zrujnowania i słabości pod względem gospodarczym państwa polskiego, co leży też w interesach Europy.

Walki Anglików z Niemcami.

BYTOM. (O.) Jak donoszą, pod Jakobswaldem Niemcy prowokowali Anglików. Anglicy ruszyli do ataku i bagnetami rozpędzili Niemców. Ustępujący Niemcy strzelali do Anglików z karabinów. Kilku Anglików raniono.

Pamiętajcie o Górn. Śląsku.

Treść numeru:

Co dzień niesie?

Urodzaj w Wileńszczyźnie (EE.)

Ze źródeł kompetentych dowiadujemy się, że urodzaj w Ltwie Srodkowej zapowiada się bardzo dobrze. Naogół ozimin posiano niewiele, natomiast jarzyn uprawiono o wiele więcej i zbiór ich zapowiada się obfity. Dotychczas nie nadeszły jeszcze szczegółowe sprawozdania z całego kraju, to jednak, które są znane, pozwalają przypuszczać, że urodzaj w tym roku wypadnie w Wileńszczyźnie niezwykle pomyślnie, o ile, rzecz prosta, nie zniszczą ich klęski żywiołowe.

Dlaczego mało zasiano ozimin.

(EE). Według danych urzędowych w Litwie Srodkowej mało zasiano ozimin. Dlaczego tak się stało?

Jeszcze w marcu br. pułkownik Chardigny w ministerstwie naszem interpelował o to, pytając dlaczego dokonano zasiewów oziminy tylko na $1/4$ części Wileńszczyzny? Pułk. Chardigny wyciągnął stąd wniosek, że winę tego ponosi administracja kraju, że należałoby ją zastąpić inną. Wreszcie nie ukrywał obaw o przyszły wynik prac rolnych, skoro tak mało uprawiono ziemi pod zasiew.

W odpowiedzi na to usłyszał, że tylko Litwa Kowieńska ponosi za stan ów odpowiedzialność. Zajmując bowiem Wileńszczyznę, nie zaopatrzyła jej w zboże pod zasiew. Fakt ten jest tem dziwniejszy, że Litwini, dopóki ich Niemcy nie ogołocili ze zboża, posiadali wówczas znaczny zapas zboża siewnego. A jednak nie chcieli lub nie potrafili dostarczyć go Wileńszczyźnie w potrzebnej ilości.

Groziło to poważną klęską naszemu krajowi. By jej zapobiedz, rząd polski, po usunięciu wszelkich trudności, dostarczył Litwie Srodkowej przeszło 100 wagonów zboża siewnego, 100 wagonów ziemniaków pod zasiew. A pamiętać należy, że nasz śpichlerz leży w Kanadzie i Poznańskiem, skąd sprowadzamy zboże, litewski zaś w Kownie.

Zapytania i obawy pułk. Chardigny'ego były w świetle faktów bardzo niepochlebnem świadectwem dla gospodarki rządu Kowieńskiego w Wileńszczyźnie. Wyłącznie też on ponosi winę, że tylko 25% ziemi ornej zasianych jest oziminą.

Z POLSKI.

Dymisja Michalskiego.

WARSZAWA, (Orient). Minister aprowizacji Michalski podał się do dymisji.

Przyjazd Skirmunta.

WARSZAWA, (Orient). Nowy minister spraw zagranicznych Skirmunt przybywa 21 czerwca.

Warszawa miejscem rokowań rumuńsko - sowieckich.

WARSZAWA. (E. E.). Skutkiem zapytania rządów rumuńskiego i rosyjskiego, rząd polski zgodził się na wyznaczenie Warszawy, jako miejsca do rokowań rumuńsko-rosyjskich.

Dalsza demobilizacja.

WARSZAWA. (E. E.). Przed zwolnieniem rocznika 1897 zwolnieni zostaną ochotnicy, przyjęci do wojska w roku 1918. Demobilizacja ochotników potrwa dwa tygodnie, rocznika 1897 do połowy lipca.

Z MIASTA.

Podróż Komisji Kontrolującej Ligi Narodów. (E.E.)

Dnia 16 czerwca rano przybyli z Kowna do Wilna członkowie Komisji Kontrolującej Ligi Nar., pp. pułkownik Bergera, major Usquiano, pułk. Lasicz i polski oficer łącznikowy. Wkrótce po przybyciu Komisja wyjechała do pasa neutralnego. W piątek członkowie Komisji wyjeżdżają do Warszawy. Podróż ta pozostaje w bezpośrednim związku z pogłoskami o możliwem w najkrótszym czasie odwołaniu Komisji Kontrolującej Ligi Narodów na stałe do Genewy.

Skład delegacji Prasy Nadbałtyckiej.

(East. E.) Dnia 19 b. m. przyjeżdża do Wilna wycieczka przedstawicieli państw nadbałtyckich (Łotwy, Estonji i Finlandji), złożona z 30 osób, która poświęci najmniej trzy tygodnie na zwiedzanie centrów przemysłowych i kulturalnych Polski, oraz jej bogactw naturalnych.

Według dotychczas ustalonej listy, przyjadą następujący przedstawiciele prasy: Z Łotwy 8 osób, a mianowicie: E. Freewald, redaktor „Brichwa Seme", kpt. Al. Plensner, redaktor „Latwijas Karejwis", J. Karklinsch, red. „Jaunakas Sinas", R. Lasdinsch, członek redakcji „Latwijas Sargas", A. Schwabe z red. „Socialdemokrats", P. Rosits prezes Związku dziennikarzy, dalej przedstawiciel Łotewskiej Agencji Telegraficznej i jeden z członków „Rigasche Rundschau". Z Estonji: Anderkopf, red. „Waba Maa", Tupits, red. „Kaja", E. Hubel, red. „Tallinna Taetaja", de-Fries, red. „Revaler Bote", szef Wydziału Prasowego w M. S. Z., wreszcie przedstawiciel Estońskiej Agencji Telegraficznej i jeden z członków redakcji „Socialdemokrats". Z Finlandji: E. Palola i Leuka, S. Etalapaa, Jutitainen, A. Ohquist, A. Aalte, Warren, ponadto czterech przedstawicieli pism, których nazwiska dotąd nie ustalone.

245.039 mk.

W dalszym ciągu złożono w administracji „Słowa Wil." na powstańców śląskich:

Z Łyntup — 5.231 mar.

Ogółem wpłynęło dotąd na powyższy cel do kasy Administracji „Słowa Wileńskie go": **245.039** mk.

Życie Akademickie.

Z wydziału Humanistycznego.

Na wydziale humanistycznym w roku bieżącym egzaminów nie będzie. Dopiero na przyszły rok będzie po dany plan obowiązkowych egzaminów.

Dziekanat zaleca jedynie składać w roku bieżącym po porozumieniu się z profesorami collokwia z poszczególnych wykładów.

Trzeźwy głos.

Wychodzący w Kownie „Goniec Kowieński" z dnia 15 czerwca b. r. w art. „Na starym deptaku" nadzwyczaj spokojnie i rzeczowo omawia stanowisko delegacji litewskiej w Brukseli.

Artykuł ów, ze względu na poruszony temat, zamieszczamy w całości. *Red.*

„Po Brukseli ogólne „zdanie" — co dalej? Brukselska konferencja zatrzymała się na punkcie, z którego wyszła, nadal zachowując dotychczasowe status quo.

Pesymiści przypominają sobie bajkę Kryłowa o łabędziu, szczupaku i raku, niezdolnych udźwignąć z miejsca wozu. — I rzeczywiście — coś bardzo podobnego.

Takie jednak próżne wyczekiwanie przytępia i wprawia w stan odrętwienia społeczeństwo wyczekujące zmiany w politycznej sytuacji kraju.

Rola reka w tym razie przypadła w udziale naszej delegacji, która wyraziwszy nasamprzód zgodę na platformę Hymansa, cofnęła się następnie, gdy i delegacja polska zaaprobowała propozycję Hymansa, jako bazę dla pertraktacji, wysuwając przytem konieczność, aby przedstawiciele Wilna wzięli udział w pertraktacjach i bronili praw swoich, gdyż tu ma chodzić o ich przyszłe losy.

Stanowisko naszej delegacji, odrzucające propozycję polską, trzeba tłumaczyć tem, iż rząd nasz nie uznał władzy Żeligowskiego i stworzonego przezeń w Wilnie rządu. Stanowisko naszem zdaniem, zbyt formalne, gdyż, zdaje się, nie można wątpić, iż propozycja delegacji polskiej jest zupełnie w istocie swojej słuszną. Zaś zasada demokracji, której my hołdujemy, właśnie podkreśla konieczność liczenia się z wolą ludu, o losie którego idą przetargi i czyja przyszłość zależeć ma od takiej lub innej decyzji. I któż bardziej powołanym jest do obrony praw swoich, jak nie ten, kto ma korzystać lub być pozbawionym praw tych, o które się rozbija targ. Zasada bezwątpienia słuszna i jeżeli można coś zastrzegać, to tylko — w jaką formę takie przedstawicielstwo Wilna ma się wylać. I jeżeli wysunięty wniosek został odrzucony zasadniczo — to, trzeba przyznać, nie widzimy poważnej racji ku temu.

Istotnie, tak niedawno jeszcze zapoczątkowane i prowadzone w drodze nawpół urzędowej pertraktacje z grupami społecznemi Wilna, w celu bezpośredniego porozumienia się, służą dostatecznym dowodem tego, iż rząd nasz uznaje, że tak powiemy, społeczeństwo wschodniej części Litwy i liczy się z wolą jego. Co zatem stanęło na przeszkodzie, aby w Brukselli nie uznać tego czynnika, jeżeli nie za miarodajny, to przynajmniej za godny mieć swój głos i prawo przemawiania w obronie praw swoich?

Czyżbyśmy tylko na forum wewnętrznem chcieli głosić o swoich demokratycznych zasadach, zaś nazewnątrz przed Europą mielibyśmy cofać się przed egzaminem? Czyżby ten teren, na którym odbywała się konferencja, to zgodne współżycie flamandów i walonów, połączonych w jednem państwie i cały szereg podobieństw i analogji stosunków francusko-belgijskich z polsko-litewskiemi — geograficznych, etnograficznych i ekonomicznych — nie popchnęło naszego wozu z martwego punktu, na którym ugrzęźliśmy?

W tym momencie historycznym, gdy rozbudzone instynkta klasowe i szowinizmy narodowościowe, podsycane potrójną intrygą elementów nam wrogich, wyłącznie w swoich osobistych interesach, zahamowały nam drogę do celu — być na straży kultury europejskiej przed Wschodem, potrzebny jest nielada wysiłek dobrej woli i jasnej twórczej myśli, które, należy mniemać, nie omieszkają przejawić się w naszych społeczeństwach. *Ad. Gr.*

Z Kowna.

Hazard w Kownie.

Dnia 14 czerwca została przeprowadzona rewizja w „Klubie Białoruskim". Rewizja wykryła gubną grę hazardową, dającą dziennie 60—80 tysięcy mar. dochodu. Umeblowanie klubu było kupione w jednym z domów publicznych.

Jednym z dyrektorów klubu, jak się okazało, był znany działacz białoruski i redaktor wychodzącej w Kownie gazety białoruskiej o orjentacji rosyjskiej „Wolnej Litwy", p. I. J. Woronko.

Przyjazd do Kowna dr. Zauniusa.

14 czerwca przyjechał z Rygi do Kowna przedstawiciel litewski na Łotwie, dr. Zaunius. Dr. Zaunius ma zdać raport o kryzysie gabinetowym na Łotwie i o innych zagadnieniach bałtyckich.

Stosunki handlowe z Niemcami

Dnia 14 czerwca wyjechali z Kowna do Lipska, z ramienia Litewskiego Ministerstwa Rolnictwa, pp. Krauczunas—dyr. dep. ogól., Wenozyński—dyr. dep. roln., Sznalawiczus—dyr. szkoły rol. i Budrys—inspektor wilkowyskiego okręgu.

Zebranie Agronomów.

24 i 25 czerwca odbędzie się w Kownie zebranie agronomów dla rozstrzygnięcia sprawy lnu, który, jak wiadomo, przedstawia najważniejszy produkt handlowy Litwy Kow.

Żydowska Rada Narodowa.

22 czerwca odbędzie się w Kownie 6 te plenarne zebranie Żydowskiej Rady Narodowej w związku z ogólnem położeniem Litwy Kowieńskiej.

Wybory do samorządu miejskiego w Kownie.

Wybory do samorządu miejskiego w Kownie odbędą się dnia 19-go czerwca r. b.

Społeczeństwo polskie wystawia tylko jedną kompromisową listę № 3. Na liście tej znajdują się nazwiska znanych powszechnie i szanowanych ludzi ze wszystkich warstw, jak-to: robotników, lekarzy, przemysłowców, rzemieślników i t. d.

Wykrycie tajnej drukarni bolszewickiej w Kownie

Z kowna komunikują nam, iż władze litewskie wykryły tajną drukarnię bolszewicką. W drukarni znaleziono olbrzymią ilość odezw i broszur agitacyjnych bolszewickich.

Stosunki pomiędzy Polską a Litwą.

WARSZAWA. (O.) Jak nas informują ze sfer zbliżonych do M. S. Z, panuje przekonanie, że konferencja genewska zasadniczo ureguluje sprawę Wilna tak, że oczekiwać można będzie, w razie pomyślnego zalatwienia tej sprawy, zapanowania normalnych stosunków między Polską a Litwą już na jesieni.

—s—

Zakończenie roku szkolnego.

Onegdaj odbyło się w szkółce powszechnej № 18, przy ul. Raduńskiej 56, zakończenie roku szkolnego.

Zakończenie to wypadło nadzwyczaj uroczyście, dzięki obecności Naczelnego Dow. Wojsk Litwy Środkowej, gen. Żeligowskiego. Na program złożyły się deklamacje, wierszyki i śpiewy, wykonane przez uczniów i uczenice wyżej wymienionej szkoły.

Oprócz tego dzieci zgotowały tak niespodziewanemu a miłemu gościowi, jak gen. Żeligowski, owację, obdarzając go kwiatami oraz własnorecznie wykonaną laurką, zaopatrzoną w podpisy, na pamiątkę Jego wizyty w szkole.

Na obchodzie był także obecny Inspektor p. Maciejewski, który wygłosił do dzieci okolicznościowe przemówienie.

Po skończonej uroczystości dzieci pożegnały swą kierowniczkę p. Olgę Żelazównę, dziękując jej serdecznie za trudy, pracę i macierzyńską opiekę, którą otaczała swych wychowanków w ciągu ośmioletniej swej pracy w szkole.

Podobnież serdeczne pożegnanie zgotowała także czwarta klasa swej wychowawczyni, p. Stefanji Neumanównie, obdarzając ją kwiatami.

Na zakończenie odbyło się uroczyste rozdanie cenzurek i nagród.

Na uroczystości byli także licznie zebrani rodzice dzieci, którzy, przychylając się do propozycji jednej z nauczycielek, p. Pogonowskiej, postanowili zorganizować „Klub dziecięcy", aby nawet i wczasie wakacji dzieci nie były pozbawione opieki.

Obecny.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Na posiedzeniu czwartkowem Rady miejskiej wśród szeregu punktów administracyjno - gospodarczych rozważano też wniosek sejmiku powiatów Wileńskiego i Trockiego w sprawie zainicjowania budowy pomnika A. Mickiewiczowi w Wilnie. Wniosek ten przewiduje stworzenie Komisji Organizacyjnej budowy pomnika z przedstawicieli Sejmiku, miasta oraz Uniwersytetu. Pomnik ma być wykończonym najpóźniej w 1932 r.

Radny Fedorowicz wyraża gorące uznanie dla szczęśliwie podjętej inicjatywy przez Sejmiki, zaznacza również, iż pomnik ten winien być godnym wieszcza i miasta, to też dziesięcioletni okres budowy nie będzie wcale zadługim.

P. Studnicki przy tej sposobności zwraca uwagę, iż dotychczas jeszcze nie odniosła skutku uchwała R. M. z dn. 22 czerwca 1920 r. o roztągnięciu opieki nad gmachem Pobazyljańskim i odtworzeniu, znajdującej się w niedopuszczalnym stanie, Celi, w której więziono Mickiewicza.

Wniosek w sprawie wyłonienia od miasta Kom. Org. budowy pomnika przechodzi jednogłośnie.

Wobec głosowania za wnioskiem Radnych Żydów, p. Umiastowski proponuje wybranie do Komisji i przedstawiciela od Żydów, jako kandydaturę, zgłasza d-ra Wygodzkiego.

Do Komisji wybrano: dz. prof. Ruszczyca, Studnickiego, Umiastowskiego i d-ra Wygodzkiego.

Gorącą wywołała dyskusję o przebiegu charakterystycznym, gdyż nie obeszło się nawet bez zbytecznych wykrzykników, sprawa zwiększenia poborów pracownikom i robotnikom miejskim.

Pod rozważanie były wzięte trzy projekty — Związku pracowników, Związku robotników miejskich i magistratu.

Projekt magistratu, nie różniąc się w stawkach płac niższych kategorji, od projektu Zw. rob., zwiększa natomiast odsetek podwyżki dla pierwszych czterech kategorji pracowników, wychodząc z założenia, iż jest to niezbędnem dla zapobieżenia dalszego usuwania się zdolniejszych sił fachowych od pracy w instytucjach miejskich. Co się zaś tyczy wykwalifikowanych, a szczególniej cenionych ro-

botników, to przewiduje się stosowanie na szerszą skalę zasady personalnych dodatków. Przyczem nowa skala poborów ma obowiązywać zgodnie z wnioskiem magistratu od dnia 1 czerwca.

Obecni na posiedzeniu przedstawiciele robotników, ostro atakując uprzywilejowanie we wniosku magistrackim funkcjonarjuszy wyższych kategorji płac, zażądali jednocześnie rozciągnięcie podwyżki na miesiąc maj. Żądanie to uważali za wyraz u miarkowania, gdyż odnośna podwyżka w Urzędach Państwowych działa wstecz do marca włącznie.

W głosowaniu przechodzi wniosek magistratu w punkcie 1 i 2-im.

Uchwalono jednocześnie, dla pokrycia zwiększonych wydatków, zaciągnięcie pożyczki, za pośrednictwem p. Raczkiewicza, na sumę 28 milj. marek.

R. Engel przy tej sposobności zaznaczył, iż miasto musi wynaleźć nowe źródła dochodu, gdyż zaciągane wciąż pożyczki w zastraszający i niewspółmierny sposób obciążają hypotekę miejską. Wskazuje na niezbędność ściągania podatku, w wysokości równej państwowemu, od tranzakcji nieruchomościami.

Podatki zaś należy dostosować do obecnej szacunkowej wartości własności nieruchomej.

POŻĄDANE „PORZĄDANIE".!

Prasa wileńska, z małymi wyjątkami, nie ma szczęścia do korektorów. Szczególnie rywalizują wzajemnie w tym trudnym zawodzie dwa pisma: „Gazeta Wileńska" i „Gazeta Krajowa". Onegdaj jednak „Gazeta Wileńska" (№ 133) zdobyła mistrzostwo złej korekty w artykule wstępnym, p. t. „Szkodliwe zabiegi". W jednym, coprawda nieco przydługim, zdaniu słowo „pożądany" wydrukowano z dziwnym uporem trzykrotnie (!!!) „porządany". To już więcej niż zwykły błąd korektorski.

Czy nie wypływa to z maksymy: „kto z kim przestaje, takim się staje", albo niemieckiego „Der Wunsch wird Vater des Gedankens" (pragnienie czegoś staje się ojcem myśli"). „Gazeta Wileńska" tak we wszystkich względach spodziewa się wszystkiego *„po rządzie"*, że to pożądanie staje się „porządaniem". A może tu chodzi tylko o *pożądane „porządanie" porządku* redakcyjnego, którego „Gaz. Wil." tak bardzo brakuje?!

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencji z życia prowincji.

Jak się odbywa reemigracja polska z Rosji Sowieckiej.

(Od korespondenta „Słowa Wileńskiego").

Sprawa swobodnej reemigracji Polaków z Rosji, która zastrzeżona została artykułem VI Traktatu Ryskiego, bynajmniej nie jest dotąd przez władze bolszewickie umożliwiona.

Cała fala emigrantów polskich ruszyła z chwilą zawarcia pokoju ryskiego ku zachodowi, zalegając nieprzebraną chmarą szeroką połać pograniczną i koncentrując się szczególnie w Siebieżu, Witebsku, Mińsku, Kijowie. W ten sposób w głębi Rosji i w jej głównych ośrodkach, jak Moskwa i Petersburg, emigrantów nie pozostało już wcale, lub liczba ich jest całkiem znikoma.

Tu jednak w miastach pogranicznych sprawa stanęła na martwym punkcie, powodując coraz większe przeludnienie kraju, pociągające za sobą opłakane skutki aprowizacyjne, aż nadto dobrze znane wszystkim tym, którzy byli kiedykolwiek w państwie komisarzy ludowych.

Okazało się bowiem, że komisarze ci bynajmniej nie patrzą na sprawę reemigracji z punktu widzenia interesu i woli emigrantów lecz interesu republiki sowieckiej.

Niedawno mianowicie wygłosił tu jeden z przedstawicieli sowieckiego komitetu reewakuacyjnego przemówienie, w którem wyłożył program reewakuacji w sposó następujący:

„Polska, mówił on, w niewyszukanem podobieństwie pragnęłaby, abyśmy odesłali jej przedewszystkiem śmietanę, pozostawiając chude mleko dla siebie, tymczasem komitet reewakuacyjny ujął całą akcję w swe ręce i pokieruje nią tak, jak nam to będzie dogadzało. Otóż przedewszystkiem odeszlemy do Polski właśnie to chude mleko, pozostawiając inteligencję na sam koniec. Ta jest syta i może czekać!"

Krótki, ale kategoryczny program, który też ściśle jest wypełniany. Przez to „chude mleko" mianowicie, rozumie komitet reewakuacyjny komunistów i Żydów, którymi w celach propagandy chce zalać Polskę. Nimi też wyłącznie przepełnione są reewakuacyjne baraki w Mińsku. Dość spojrzeć na twarze tych „reemigrantów", dość zapytać ich o cel ich podróży, aby się przekonać, że nie wiąże ich nic z tym krajem polskim, do którego wzdychają rzesze całe prawdziwych emigrantów z Polski. Ci natomiast nadal są torturowani w Sowdepji i nie wypuszczani przez władze bolszewickie, celem nieprzyspa rzania Polsce elementu patrjotycznego i inteligentnego.

W wykonaniu Traktatu Ryskiego przyjechała coprawda do Moskwy i polska komisja reewakuacyjna, która rozesłała swych przedstawicieli do wszystkich miast prowincjonalnych, a przedewszystkiem pogranicznych; między innemi więc i do Mińska.

Działalność jednak tych polskich przedstawicieli, jest nadzwyczaj słaba i nie szanuje w niczem nadużyć sowieckich. Przedewszystkiem więc wykluczył polski komitet reewakuacyjny zupełnie z zakresu swej działalności przyśpieszanie powrotu obywateli polskich, ograniczając się wyłącznie do sankcjonowania kandydatów, przedstawianych przez rosyjski komitet reewakuacyjny.

I tę jednak kontrolę przeprowadza komitet polski nadzwyczaj ustępliwie.

Przy zwiedzaniu baraków reewakuacyjnych w Mińsku, powiedziała mi komisja polska, że nie może ona zażądać przedstawienia sobie listy reemigrantów i badać kwalifikacje poszczególnych z nich, gdyż władze sowieckie by się na to nie zgodziły.

W lepszych znacznie warunkach znajdują się jeńcy wojenni, którzy podlegają reewakuacji w pierwszym rzędzie.

Największy zaś kłopot mają władze czerwone z elementem, który sami sobie dobrowolnie i przemocą nabyli, mianowicie ze zmobilizowanymi przymusowo do wojsk czerwonych mieszkańcami czasowo okupowanych przez sowiety terenów, które na mocy Traktatu Ryskiego pozostały przy Polsce.

Ludzie ci natarczywie domagają się powrotu do kraju, grożąc srogą zemstą, czem rzeczywiście terroryzują bolszewików. Niedawno, naprzykład, wynikło na tem tle w Mińsku formalne powstanie, przyczem zbuntowani zagrozili spaleniem wszystkich baraków.

Ta groźba podziałała dobrze na władze, które się zgodziły pod wpływem strachu na masowy powrót piechotą tych t. zw. „opołczeńców", gdyż wobec braku taboru kolejowego w Sowdepji, sprawa reewakuacji koleją zbyt długo się przeciąga. *Z.*

Zamach na poselstwo litewskie w Moskwie.

RYGA. (Wł.) Niewiadomi sprawcy podrzucili do lokalu, zajmowanego przez poselstwo litewskie w Moskwie, bombę, która eksplodowała, zabijając jedną kobietę, a raniąc kilka innych osób. Władze sowieckie zarządziły śledztwo, które narazie nie dało rezultatów, przyczem niezbyt delikatnie obeszły się z personelem poselstwa.

„Trocki beznadziejnie chory".

RYGA. (Wł.). Kowieńskie „Echo" podaje ze źródła zupełnie wiarogodnego, że Trocki niebezpiecznie zachorował na raka. Konsyljum lekarskie uznało stan zdrowia za beznadziejny.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Popis szkoły muzycznej A. Randau.

Zarówno jak przed miesiącem, tak i teraz popis sprawił korzystne wrażenie ogólne, choć należałoby jeszcze ściślejszy zrobić wybór z pomiędzy uczenic, bo niektóre produkcje były niedostatecznie gotowe dla pokazania przed publicznością. Jest to, ze względów pedagogicznych nawet, niewłaściwe, aby uczenice występowały ze sztukami, owładnięcie których wręcz przechodzi stopień obecnego ich rozwoju, bo się przyzwyczajają do grania byle jakiego, a zagranie dobrze utworu łatwiejszego uważają za ubliżające sobie, jak to się już nieraz widywało. Trzeba przedewszystkiem pilnie zważać na rzeczy podstawowe: wykształcone uderzenie, wyraźne biegniki (nie muskanie jakieś po powierzchni klawiszów), a szczególnie na wyrazistość gry i dobre uplastycznienie okresów muzycznych dawnej kompozycji. Gdy się przystępuje do studjów pod tym kątem widzenia, to najłatwiejsze nawet — jak się zdaje — utwory zawierają trudności, które się tylko pracą usuwa.

Niektóre uczenice grały jak automaty, zupełnie bez wszelkiego cieniowania i zrozumienia ani tempa, ani linji melodyjnej. Tego szkoła powinna jak można najstaranniej przestrzegać, dając mocną podstawę do rozwinięcia muzycznego, co też powinno znaleźć wyraz i w doborze sztuk, nietylko zmierzających do wywołania efektu, ile do możliwie głębszego umuzykalnienia.

Niektóre utwory Chopina, Debussy i Griega wcale się nie nadają do grania przez uczniów newet najwięcej zdolnych i wymagają zupełnej dojrzałości artystycznej.

Chętniej wszakże stwierdzamy, że cały szereg produkcji — zwłaszcza jako uczniowskich — był bardzo udatny, a nasze uwagi mają na celu: wykazanie braków, dających się zanotować, oraz powody ich i sposoby usunięcia. *— cz.*

— **O estetykę miasta.** Powołany do życia przy Departamencie Oświaty referat sztuk pięknych, kultury i ochrony zabytków opracowuje szereg rozporządzeń, któreby mogły położyć kres szpeceniu miasta przez szpetne tynki, szyldy i malowidła.

— **Inspektoraty pracy.** Inspektor pracy 1-go Obwodu będzie przyjmował w sprawach służbowych w Oszmianie w Starostwie czwartki i piątki każdego tygodnia.

Inspektor pracy II-go obwodu będzie przyjmował również w tych sprawach w Święcianach w Starostwie w poniedziałki i wtorki każdego tygodnia.

Walka Lenina z Trockim.

Praska „Tribuna" zamieściła niedawno pod tytułem „Reformistyczny socjalista Lenin" bardzo ciekawy artykuł, w którym autor, znający Lenina osobiście i obeznany dobrze ze stosunkami, panującymi w Rosji sowieckiej, przeprowadza paralelę między Leninem i Trockim i krytykuje ich działalność. Artykuł ten zasługuje na uwagę.

— Po doświadczeniach trzech lat i niezliczonych zawodach — pisze dziennikarz czeski—Lenin reformuje socjalizm, zwolna pozbawia go zasad utopijnych, głosi metody polityki komunistycznej, unieważnia niewczesne dekrety i reformuje cały system sowieckiego państwa. Rosyjski obóz komunistyczny rozpadł się dziś na dwa stronnictwa, z których jedno idzie za Leninem, drugie za Trockim i Bucharinem. Chęć reform Lenina natrafia na silny opór Trockiego, zwolennika starych idei i metod komunistycznych. Radykalni komuniści, o których niewiadomo jeszcze, czy są w większości czy w mniejszości, twierdzą, iż polityka Lenina jest niebezpieczna, zaś przedewszystkiem obawiają się reform ekonomicznych, które ustanawiają w republice rad „kapitalizm państwowy" oraz przywracają prywatną przemysłową inicjatywę. Są to dalsze konsekwencje tej samej polityki, która swego czasu oświadczyła się za koncesjami dla zagranicznych kapitalistów.

Lenin, przekonawszy się o niedorzeczności dotychczasowego komunistycznego systemu ekonomicznego, zaczął się cofać. Dnia 17 maja pojawił się wreszcie w sowieckim dzienniku ustaw zasługujący na baczną uwagę dekret, w którym rada komisarzy ludowych odwołuje cały szereg rozporządzeń o wywłaszczeniu przedsiębiorstw przemysłowych i wzywa byłych właścicieli, aby do swych fabryk powrócili i napowrót je objęli, przyczem rząd sowiecki obiecuje przedsiębiorcom prywatnym pomoc materjalną a równocześnie i poparcie przeciw mieszaniu się sowietów miejscowych do ich spraw ekonomicznych.

W mowach, wygłoszonych do robotników w fabrykach moskiewskich—pisze dalej dziennikarz czeski—Lenin już w pierwszych miesiącach 1918 r. otwarcie mówił, iż rozwój rewolucji bolszewickiej zawiódł go. Jego przemówienia pełne były zarzutów, skierowanych przeciw robotnikom, którzy „opanowali przedsiębiorstwa prywatne, a teraz próżnują, rozkradają i niszczą fabryki". Wogóle Lenin inaczej wyobrażał sobie budowanie państwa sowieckiego niż Trocki, który też jego taktykę stale zwalczał. Gdy sfanatyzowane masy bolszewickie chciały wszystko zburzyć, aby budować na ruinach, Lenin sprzeciwiał się temu i potępiał tę taktykę, myśląc o rewolucji bez tak ciężkich ofiar.

Trocki był za terrorem i bezwzględnem wytępieniem burżuazji. Robotnikom rosyjskim nie dowierzał nigdy, a czerwona armja znaczyła dla niego zawsze więcej, niż armja proletarjatu. Częste powstania dowiodły, iż — z punktu widzenia bolszewickiego — taktyka jego była słuszna, skutkiem czego Trocki uchodzi prawie za taką samą powagę jak Lenin.

Ten władca republiki sowieckiej tracił iluzję za iluzją, aż wreszcie twarzą w twarz stanął przed rzeczywistością. Dziś walczy już z Trockim otwarcie, ponieważ, gdy ten chce rozwiązać niezmiernie trudny problem Rosji ogniem i mieczem, Lenin cofa się.

Rosja zniszczona jest ekonomicznie, „regime" sowiecki moralnie. Czerwony sztandar nad Kremlem podtrzymuje tylko fizyczna siła armji. Ale wybije i tej godzina. Głód i nędza nieubłaganie i nieustannie niszczą jej szeregi.

Lenin boi się końca i szuka ratunku w zgodzie z żywiołami twórczymi, z burżuazją i wsią. Trocki nie boi się i tańczy ze swą armją taniec nad grobem, wyśmiewa się z Lenina i swym sojusznikom na Zachodzie daje rozkaz, aby szli do ataku...

Jak podaliśmy onegdaj, na Zjeździe Związków Zawodowych w Rosji wybrano wyłącznie zwolenników taktyki Trockiego. Lenin pozostał odosobniony.

Zdaje się, że bliska jest chwila ostatecznej, jawnej a decydującej walki między Leninem i Trockim, która może nietylko ich obu, ale i sowiecką Rosję pogrążyć w nicość.

— **Rozporządzenie Głównego Inspektora Pracy.** Główny Inspektor Pracy podaje do wiadomości, że wszystkie bez wyjątku przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe, znajdujące się na terenie Litwy Środkowej, winny być zarejestrowane. Właściciele tych przedsiębiorstw obowiązani są najpóźniej do dn. 1-go lipca r. b. zarejestrować się w Wydziale i Inspekcji Pracy (Kaukaska 2, III piętro, pokój 27). Winni niewykonania niniejszego rozporządzenia na mocy dekretu Nr. 216 art. 2 ulegną karze grzywny w wysokości do 20,000 mk. (B. I. P.)

— **Wyższa szkoła muzyczna.** Departament Oświaty powierzył referatowi sztuk pięknych, kultury i ochrony zabytków opracowanie budżetu wyższej szkoły muzycznej, w którą przekształci się szkoła p. Randau. Dyrektorem tej szkoły ma być p. Adam Wyleżyński.

— **Egzamin wstępny** do pierwszej klasy gimnazjalnej w Zakładzie naukowo-wychowawczym OO. Jezuitów, oraz przyjęcia do klas przygotowawczych odbędą się w dniach 21 i 22 czerwca.

Pogłoska, jakoby już obecnie było przepełnienie, jest mylną. Gmachy bowiem Kazimierzowskie, które się odnawia, mogą pomieścić jeszcze pewną ilość uczniów, prócz kilkudziesięciu dotąd przyjętych. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja od godz. 9 — 1 ul. Wielka 88.

— **Księgarnia** Stow. Naucz. polskiego w Wilnie (Królewska 1) podaje do wiadomości, że egzystująca księgarnia p. t. „Kultura" przy ul. Wileńskiej 36, przeszła na jej własność i odtąd po zreorganizowaniu i zaopatrzeniu w najświeższe nowości prowadzoną będzie jako filja Księgarni Stow. Naucz. pod ogólnym kierowniklem p. Hudziewicza.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dziś po raz 5 ciesząca się dużem powodzeniem oryginalna komedja satyryczna w 3 aktach F. Molnara „Oficer gwardji", w doborowej obsadzie z Mary Mrozińską na czele, która olśniewa widzów czarującą swą grą oraz pięknymi strojami.

W niedzielę — „Pani prezesowa" farsa Hennequina i Vebera.

W przygotowaniu „Kobieta bez skazy" G. Zapolskiej.

— **Teatr Żołnierski.** Dziś, w sobotę, 18 b. m., premjera „Powódź", komedja w 3 aktach H. Bergera.

CENY KRUSZCÓW.

Wszystkim oddziałom Polsk. Kraj. Kasy Pożyczkowej polecono nabywać złoto i srebro na rachunek ministerjum skarbu, podług cen poniżej podanych, które obowiązują aż do odwołania:

	za złoto	za srebro
Za rubla	340.—	170.—
„ markę niemiecką	157.—	47.—
„ koronę w. a.	133.—	39.—
„ jednostkę monety państw należąc. do Unji łacińsk.	127.—	39.—

Koncert-kabaret

na rzecz inwalidów wojennych.

Staraniem Dowództwa Miasta — jak donieśliśmy—urządza grono artystów z p. **Wacławem Kalicińskim** na czele kabaret artystyczny **w sobotę, 18 czerwca, w sali teatru „Lutnia"** z nader urozmaiconym programem. Organizatorom udało się pozyskać także współudział p. **Mary Mrozińskiej**, która bezinteresownie zgodziła się poprzeć tak szlachetny cel. Wieczór zapowiada się ogromnie ciekawie i wzbudził niezwykłe zainteresowanie się naszej publiczności.

Program — jak się dowiadujemy — składać się będzie z trzech części. Dwie z nich wypełnią solowe punkty programu, satyry, piosenki, kuplety i t. p. z udziałem wszystkich występujących.

Na zakończenie odegrany zostanie sketch znanego warszawskiego autora, p. t. „W loży". Rzecz ta, przez długi czas grana z olbrzymiem powodzeniem w warszawskim teatrze „Qui pro quo", zyskała sobie również na scenkach lwowskiej i krakowskiej zasłużone uznanie.

W wykonaniu sketchu wezmą udział: z pań—Mrozińska i Zamiłło, z panów: Kaliciński, Kwiatkowski i Rembosz. Reżyseruje p. Kaliciński, któremu również powierzono conferencierkę.

Podkreślić należy, że cały dochód przeznaczony jest na inwalidów wojennych.

Początek o godz. 11 wiecz.

Korespondencje.

M. Kiemieliszki.

(Pow. Święciański).

(*Od korespond. „Słowa Wileńskiego"*).

Dnia 5 czerwca odbyła się wielka uroczystość, obchodzona przez stacjonowany u nas 3 pp. Leg., a mianowicie pierwsza rocznica wręczenia sztandaru. Pułk, krwawiący się od samego początku swego istnienia w bojach za wolność Ojczyzny, poraz pierwszy obchodził uroczystość swego święta pułkowego.

Od rana, w prześliczny czerwcowy dzień świąteczny, na rozległych błoniach zebrał się tłum mieszkańców okolicznych i oddziały wojskowe, a ksiądz kapelan pułkowy odprawił uroczyste nabożeństwo i wygłosił okolicznościowie kazanie z ambony, wystawionej przez oddziały techniczne.

Nastąpiła defilada pułku ze sztandarem przed gen. Berbeckim, dowódcą dywizji, i pułk, prowadzony przez swego dowódcę, kapitana Szafranowskiego, pełnym animuszu wyglądem i bojową postawą radował oczy zebranych.

W południe w ogrodzie przyległego folwarku odbyło się przyjęcie dla gości i wszystkich żołnierzy, którzy — po okrzykach na cześć Naczelnika Państwa — wznosili okrzyki na cześć gen. Berbeckiego i dow. pułku.

Tłumy ludności przyglądały się z daleka, jak, po kilkakrotnych przemowach generała, żołnierze wśród okrzyków literalnie wydzierali go sobie z rąk.

Po matchu footbalowym 7 pp. Leg. contra. 8 pp. Leg. (rezultat 2 : 2) i popisach gimnastycznych, na bankiecie generał Berbecki w krótkich słowach skreślił historję 8 pp. Leg., który stworzony w najcięższych dla Polski chwilach, bo 1918 r., w momencie rozbrojenia Niemców, przez cały czas w bojach potrafił wysoko nieść sztandar polskiego żołnierza.

Uroczystość zakończyła się późnym wieczorem, a uczestnicy rozjeżdżając się zachowali na zawsze pamięć tych, którzy z bronią w ręku wybijają przyszłość i wielkość Ojczyzny. *Podkowa.*

KRONIKA SPORTOWA.

Jak się dowiadujemy, przybędzie w niedzielę do Wilna drużyna footbalowa 5 pułku piechoty Legjonów, celem rozegrania matchu z miejscowym klubem Akademickiego Związku Sportowego.

Ponieważ drużyna 5-ego pułku Legjonów istnieje już podobno od 1914 roku, będzie ona niebezpiecznym przeciwnikiem dla A. Z. S. Match ten wzbudza ogólne zainteresowanie.

Lwów.

Match Cracovia-Czarni o mistrzowstwo klasy A. przyniósł zwycięstwo Cracovii w stosunku 2:0. Wynik ten świadczy, że „Czarni" powracają do formy, skoro mistrzowska Cracovia nie potrafiła, przy swych doskonałych strzelcach, zapisać większej ilości bramek na swą korzyść.

Ilustrowany Tygodnik Sportowy w Wilnie.

W najbliższych tygodniach zacznie wychodzić w Wilnie Ilustrowany Tygodnik Sportowy, poświęcony sprawom sportu na terenie organizującego się w Wilnie Centralnego Związku Sportowego, a w obrębie Związku Bezpieczeństwa Kraju, A. Zw., Sport., Sokoła, Tow. Wioślarskiego, Tow. Wiedzy Wojskowej.

Ilustrowany Tygodnik Sportowy będzie uwzględniał w jaknajszerszej mierze wszystkie dziedziny sportu, zawierał najświeższe wiadomości z ruchu sportowego u nas i u obcych i uwzględniał sport w Harcerstwie.

Ilustrowany Tygodnik Sportowy nosić będzie szatę artystyczną.

Cena egzemplarza: 30 mk. p.; a w prenumeracie miesięcznej 100 mk. p.

Ilustrowany Tygodnik Sportowy wydawać będzie Harcerska Spółka Wydawnicza. Adres Redakcji i Administracji: Wilno, Zakretowa 14.

NOWY.

ROZKŁAD RUCHU POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

Wilno—Warszawa.

1) Pociąg № 813 z Wilna codz. 10—45, przychodzi do Warszawy Gł. na drugi dzień 11—20. Z powrotem poc. Nr. 814 z Warszawy Gł. 18—05 i przychodzi do Wilna 19—00.

Kursują wagony I, II i III klasy i sypialne międzynarodowe.

2) Poc. Nr. 851 z Wilna codz. 19—30, przychodzi do Warszawy Wsch. 18—40. Dla podróżujących w stronę Baranowicz i Łunińca odjazd z Wilna tym pociągiem jest najdogodniejszy, ze względu na połączenie w Lidzie z poc. Nr. 1051.

Z powrotem, poc. Nr. 852 z Warszawy Wsch. 9—35 i przychodzi do Wilna 9—50. Kursują wagony II i III kl.

Wilno—Turmont.

1) Poc. Nr. 813, z Wilna we wtorki piątki 22—05, N.-Święciany 3—22, 4—02, przychodzi do Turmontu 8—30.

Z powrotem poc. Nr. 814 z Turmontu we środy i soboty 17—35, N. Święciany 22—35, 23—25, Wilno 5—40.

W Turmoncie mają połączenie z pociągami z Łotwy.

Prócz wagonów miejscow. II i III klasy kursuje grupa wagonów bezpośredniej komunikacji Turmont—Warszawa, składająca się z jednego miękiego i jednego twardego, a nadto we wtorek z Wilna z jednego sypialnego międzynarodowego.

2) Poc. Nr. 651 z Wilna w niedziele, poniedziałki i czwartki o 19—35, N.-Święciany 22—30, 23—00, przychodzi do Dukszt 0—45, a we środy i soboty w też same godziny z Wilna tylko do N.-Święcian.

Z powrotem poc. Nr. 652 z Dukszt w poniedziałki, wtorki i piątki 4—30, N.-Święciany 6—08, 6—48 i przychodzi do Wilna 9—35, a we środy i soboty w też same godziny tylko z N.-Święcian do Wilna.

3) Na kolejce wązkotorowej z N.-Święcian do Woropajewa kursuje codziennie pociąg, odchodzący z N.-Święcian 6—30, Woropajewo 14—00.

Z powrotem z Woropajewa 15—30 i przychodzi do N.-Święcian 22—40.

Wilno—Mołodeczno—Olechnowicze.

1) Poc. Nr. 2051 z Wilna codz. 20—00, Mołodeczno 2—30, 3—50, do Olechnowicz 5—10.

Z powrotem poc. Nr. 2052 z Olechnowicz 7—30, Mołodeczno 8—50, 10—00 i przychodzi do Wilna 17—00.

Kursują wagony II i III kl.

Lida—Mołodeczno—Królewszczyzna—Woropajewo.

1) Poc. Nr. 1651 odchodzi z Lidy w dni nieparzyste 17—10, Mołodeczno 1—25, 3—15, Królewszczyzna 8—32, 9—12, do Podswilja 9—57.

Z powrotem poc. Nr. 1652 z Podswilja w dni parzyste 19-26, Królewszczyzna 20-18, 20—58, Mołodeczno 2—15, 4—00 i przychodzi do Lidy 19—20.

Prócz wagonów miejscow., kursuje grupa wagonów twardych bezpośredn. komunikacji Mołodeczno—Warszawa.

2) Poc. Nr. 3152 z Królewszczyzny codziennie 10—00, przychodzi do Woropajewa 13—50. Z powrot. poc. Nr. 315 z Woropajewa 15.50 i przychodzi do Królewszczyzny 19—45, (połącz. z wązkotorówką, patrz linja Wilno—Turmont punkt 3).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **T. Kaszyński.** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.